

## **Dyskusja nad statutem Towarzystwa**

**Mieczysław Pajewski (Lublin), Komentarz do wypowiedzi Leszka Jańczuka**

Widzę teraz, że mocno narozrabiałem proponując w pierwotnym projekcie członkostwo ewolucjonistom. Wypowiedzi na ten temat wewnątrz naszej Grupy Inicjatywnej znacznie się różnią. Musimy znaleźć jakiś sensowny consensus, który nas nie podzieli. Pisałem już wcześniej, że dziś swojej pierwotnej propozycji już nie podtrzymuję, w związku z czym nie podoba mi się projekt pana Jańczuka. Ograniczenie ewentualnego członkostwa ewolucjonistów do 20% nie wydaje mi się najszcześniejsze. Proszę sobie bowiem wyobrazić, jak to realizować, jak na przykład odpowiadać tym ewolucjonistom, których już nie można będzie przyjąć. Jeśli byśmy przyjmowali jednych, to dlaczego nie innych? (Choć p. Jańczuk zapewne ma rację, że jest to problem teoretyczny i ewolucjoniści nie będą się do nas pchali.) Dyskutantka, do której wypowiedzi p. Jańczuk się odwołuje, dopuszczała członkostwo w naszym towarzystwie tylko dla tych ewolucjonistów, którzy nie są pewni, po której stronie leży słuszność i którzy chcieliby bliżej poznać argumenty kreacjonistów. Dziś opowiadam się jak i ona za dopuszczaniem tylko takich osób do naszego towarzystwa, ale - tu różnica - bez prawa głosu. Pełne czynne i bierne prawa wyborcze należy pozostawić tylko tym, którzy opowiadają się za stanowiskiem kreacjonistycznym, to jest tym, którzy są antyewolucjonistami. Naszą otwartość możemy udowodniać inaczej, niekoniecznie uznając członkostwo ewolucjonistów w kreacjonistycznej organizacji, na przykład prowadząc z nimi polemiki i publikując ich argumenty na łamach naszego czasopisma.

(16.01.1994.)